Nr 161. Kraków, Środa 10 Kwietnia 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Klęska powodzi.

Katastrofa śnieżycy, która w ubiegłym tygodniu nawiedziła Galicyę wschodnią, przemieniła się w katastrofę powodzi. Dniestr, San, Strwiąż wystąpiły z brzegów zalewając okoliczne wsie. Miasto Halicz zalane wodą, w Żółkwi wylew rzeki Swini poczynił ogromne szkody.

Telegramy, jakie otrzymaliśmy w nocy, przedstawiają sytuacyę bardzo poważnie.

(Telegr. „N. Reformy").

Wylew Sanu.

Jarosław, 10 kwietnia.

Wskutek nader obfitych opadów San wezbrał i rozlał się szeroko, dotykając także przedmieść. **Pola nad Sanem**, niby olbrzymie jeziora, **stoją pod wodą**. Niebezpieczeństwo zagraża kilku nadrzecznym wioskom.

Nisko, 10 kwietnia.

Stan wody na Sanie koło Niska wynosi 4 m. 20 cm. nad 0. Woda ciągle przybiera. Codziennie burza.

Wylew Dniestru.

Mikołajów, 10 kwietnia.

Na przestrzeni między Mikołajowem a Czerkasami Dniestr wylał na przestrzeni kilku kilometrów. Woda zalała gościniec i tor kolejowy. Ruch komunikacyjny przerwany. Kilkanaście wiosek pod wodą.

Stanisławów, 10 kwietnia.

Skutkiem wylewu Dniestru **zostały zalane wieś Dubowce i miasto Halicz.** W Haliczu zalany dworzec kolejowy, droga i niżej położone części miasta. Wysłano tam oddział pionierów.

Wczoraj rano wynosił stan wody na Dniestrze pod Haliczem 3 m. 68 cm. nad 0. **Woda przybiera dalej.**

Wsie nad Dniestrem zalane.

Wylew Strwiąża.

Rudki, 10 kwietnia.

Na linii Lwów—Sambor wylała rzeka Strwiąż i wszystkie potoki i stawy od Stawczan do Chłopczyc. Jak okiem sięgnąć, wszystkie niższe łąki i pola zalane wodą. Na moście kolejowym na Strwiążu w niedzielę już była woda. Szkody bardzo znaczne. W niektórych niżej położonych miejscowościach, jak Dołotów, Chłopczyce **woda zalała z górą dwadzieścia chałup**; kobiety z dziećmi na czas uciekły, chłopi, pozostali w chałupach, powychodzili na dachy, skąd ich za pomocą czółen przewieziono wczoraj na ląd.

Rudki, 10 kwietnia.

Skutkiem wylewu Strwiąża zalane wsie Chłopczyce i Dołobowce.

Wylew Swini.

Żółkiew, 10 kwietnia.

Po kilkodniowej śnieżycy i ulewnych deszczach wylała rzeka Świnia, zalewając gruntownie przyległe pola, jakoteż ulicę Kolejową, a częściowo także park miejski im. Mickiewicza. Wartki strumień wezbranej rzeki zerwał między innemi most betonowy w parku i uniósł go gdzieś daleko. Cała niemal ulica Mickiewicza stanęła pod wodą. Na Winnikach wylew Świni wyrządził sporo szkody w ziemiopłodach. Podobny, na większą skalę zakrojony wylew rzeki, dawno się tu już nie zdarzył. — Koło młyna woda wtargnęła do domków nisko położonych, a niektóre z nich zalała powyżej okien.

Na linii Lwów—Stanisławów.

Lwów, 10 kwietnia.

Ruch na linii Lwów—Stanisławów został, jak już wiadomo, na kilka dni wstrzymany z powodu podmycia torów.

„Słowo polskie" podaje we wczorajszym numerze opis wrażeń jednego z podróżnych, który w wielką sobotę wyjechał ze Lwowa do Stanisławowa, dokąd, oczywiście, nie dojechał. Opowiada on, co następuje:

„W sobotę o godz. 3 wyjechałem z żoną na święta do Rohatyna. Ze znacznem opóźnieniem, bo dopiero o godz. 6 i pół wieczorem, przybyliśmy do Borynicz. Dalej pociąg nie mógł ruszyć, bo cały tor kolejowy zalany był wodą, nasypy uszkodzone, szyny rozluźnione. Po dwugodzinnem czekaniu odwieziono nas z powrotem do Wybranówki; tu przeczekaliśmy blisko 20 godzin. — Z okien wagonu przedstawiał się straszny widok. Po obu stronach toru woda, zalewająca pola i łąki; budka kolejowa pod wodą, budnik, chroniąc się przed utonięciem, wylazł na dach i czekał tam pomocy, nie mogąc dostać się do pociągu, opodal budki jakiś topielec... Nie obeszło się tedy i bez ofiar w ludziach. Dopiero w niedzielę o godz. 3 ruszyliśmy dalej w kierunku do Bóbrki; pod Bóbrką przeszliśmy w otwartem polu, brnąc po kolana w wodzie, do wysłanego po nas ze Lwowa pociągu, który zawiózł nas szczęśliwie z powrotem do Lwowa".

Zalane tory kolejowe.

Lwów, 10 kwietnia.

Przybliżony obraz szkód, wyrządzonych na torach kolejowych, dają informacye, udzielone na dworcu kolejowym we Lwowie. Stwierdzają one, że przerwano komunikacyę na liniach Lwów-Stryj, Lwów-Chodorów, Podzamcze-Krościenko zacienne, Tarnopol-Zbaraż i Łupków-Cisna.

Na linii Lwów-Stryj największe uszkodzenia są w okolicy Szczerca; ciągną się one na przestrzeni kilku kilometrów. To też naprawa toru potrwa prawdopodobnie 4 do 5 dni. **Tymczasem kursują tylko dwa pociągi lokalne ze Lwowa do Szczerca.**

Na linii Lwów-Stanisławów główne uszkodzenia są w okolicy Bóbrki, Bortnik i Chodorowa, tak, że cała przestrzeń jest dla ruchu niemożliwa. I tam naprawa toru, bardzo silnie uszkodzonego, potrwa czas dłuższy. Uszkodzenia są natury poważniejszej, szyny miejscami pozrywane razem z nasypem, miejscami wiszą w powietrzu.

Obecnie komunikacyę między Lwowem a Stanisławowem utrzymać można tylko linią Lwów-Sambor-Stryj-Stanisławów, albo Lwów-Tarnopol-Podwysokie-Halicz-Stanisławów. Linia ta jedna i druga dwa razy dłuższa od normalnej, a jazda niemi trwa co najmniej cztery razy dłużej, ze względu na liczne przesiadania w stacyach węzłowych.

Wylew Soły.

Żywiec, 10 kwietnia.

Wskutek roztopów i deszczów nawalnych rzeka Soła wystąpiła z brzegów. Rzeka Leśna zalała gościniec publiczny i zerwała mostki.

Burze i śnieżyce.

Drohobycz, 10 kwietnia.

W nocy z wtorku na środę spadł tu olbrzymi **śnieg, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają**. Kamienice i domy tutejsze zawiane śniegiem do połowy okien parterowych; gdzie okiem spojrzysz, rozciąga się nieprzejrzany biały całun olbrzymich śnieżnych zasp i wałów. Śnieg padał całą środę do późnej nocy we czwartek, gnany szalonym, opętańczym wichrem. Komunikacya do wczoraj była niemożliwa, połączenia telegraficzne poprzerywane. Przechodnie, borykając się ze śniegiem, brodzą w nim po kolana.

Z Drohobycza jechać trzeba 3 godziny najmniej do Borysławia, gdzie śnieg tosamo uczynił spustoszenie.

Stanisławów, 10 kwietnia.

Gwałtowna śnieżyca połączona z wichurą, trwająca bez przerwy od środy do czwartku rano, stała się żywiołową katastrofą. Przerwała druty telegraficzne i telefoniczne i odcięła Stanisławów od reszty świata. We środę w dzień i w nocy urząd telegraficzny nie przyjmował żadnych depesz, zaś linie telefoniczne w mieście w wielu miejscach zostały przerwane. We czwartek rano nie można było mięsa z rzeźni przytransportować do miasta. Z powodu zasp śnieżnych nie wyszli robotnicy zajęci przy czyszczeniu miasta mieszkający w okolicznych wsiach do roboty. Śnieg spadł w mieście prawie na pół metra wysokości, a do rzeczy niezwykłych zapisać należy, że w Wielki Czwartek, t. j. dnia 4 kwietnia, chłopi z okolicznych wsi przyjeżdżali do Stanisławowa sankami.

Burza powaliła wiele drzew w mieście, między innymi obok realności l. 84 ul. Gołuchowskiego, które zatamowały komunikacyę.

Od czasu wybudowania kolei Stanisławów—Woronienka, pierwszy raz obecnie zastanowiono na niej ruch. Stało się to z powodu, że koło Targowicy Leśnej spadł na tor kolejowy śnieg na wysokości metra. W przeciągu 24 godzin przyszły ze Lwowa tylko dwa pociągi pospieszne, reszta ugrzęzła była na przestrzeni.— Z powodu przerwanych linij telegraficznych i telefonicznych, telegramy przewożono przez jeden dzień pociągami kolejowymi.

Wskutek roztopów śnieżnych rzeki wezbrały i podmuliły tor kolejowy w kilkunastu miejscach, a przedewszystkiem między Ostrowem a Starem Siołem na linii Lwów—Stanisławów.— Ostatnim pociągiem, który przejechał przestrzeń, był pospieszny w sobotę po południu, następny zaś osobowy musiano wstrzymać. Około naprawy toru zajętych jest kilkuset robotników, brodzących w wodzie.

Delegacye.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że w sprawie terminu zwołania delegacyj toczą się rokowania między obu rządami i ministerstwem wspólnem. Termin zwołania delegacyj dotąd nie został jeszcze ustalony. Przypuszczają jednak, że delegacye zbiorą się najwcześniej 22 albo 23 b. m. Delegacye będą miały do załatwienia nowe prowizoryum budżetowe, istnieje jednak zamiar załatwienia także normalnego budżetu. Ostateczna decyzya zależy od przesilenia węgierskiego i zapadnie w ciągu najbliższych dni.

Gwałty w Chorwacyi.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Zagrzeb, 10 kwietnia.

Z powodu szykan z okazyi cenzury prewencyjnej pisma ukazują się z opóźnieniem 6- do 20-godzinnem. Wydania świąteczne, które zwykle ukazywały się w sobotę zaraz po południu, tym razem wyszły dopiero w nocy albo w niedzielę rano. Poszczególnym redakcyom konfiskowano numery po 4 razy. Jeden z dzienników skonfiskowano z powodu ogłoszenia uroczystości świątecznych, ponieważ w szeregu honoracyorów, którzy mieli brać udział w tych uroczystościach, nie wymieniono komisarza królewskiego Cuvaja. Cenzor wykreślił z tej notatki nazwiska wszystkich innych osób. **Wczoraj z wyjątkiem gazety urzędowej skonfiskowano wszystkie pisma**, które wskutek tego ukazały się dopiero późną nocą, albo wyjdą dziś rano.

Ustąpienie Kiderlen-Wächtera.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. Sekretarz stanu Kiderlen-Waechter ustąpi w najbliższym czasie, w każdym razie w ciągu b. m. Jego następcą ma być niemiecki ambasador w Waszyngtonie Bernsdorff.

Cesarz Wilhelm i kanclerz.

Berlin. Dzienniki donoszą, że odwiedziny kanclerza Bethmanna Hollwega na Korfu są niezawodnie wypadkiem wielkiego znaczenia. Są one też dowodem pełnych zaufania stosunków, jakie panują między cesarzem Wilhelmem a kanclerzem.

Śmierć 200 ludzi w Nilu.

(Telegr. „N. Reformy").

Kair. (Ag. Havasa). Parowiec, należący do Towarzystwa tramwajowego, przepełniony wycieczkowcami, zatonął na Nilu onegdaj o godz. 11 w nocy. Słychać, że utonęło 200 ludzi.— W mieście panuje wielkie zaniepokojenie.

Turcya a Rosya.

(Telegr. „N. Reformy".)

Konstantynopol. Ambasador turecki w Teheranie zaprotestował u rządu perskiego przeciw wtargnięciu policyi perskiej do tureckiego konsulatu w Tebris, gdzie szukano za zbrodniarzami, którzy rzekomo mieli znaleść schronienie w konsulacie.

Konstantynopol. Według wiadomości ze źródła tureckiego, czterej Turcy, którzy udali się do Karsu, zostali zabici przez żołnierzy rosyjskich na terytoryum rosyjskiem koło Kasman.

Telegramy

z dnia 10 kwietnia.

Wiedeń Cesarz ofiarował hr. Paarowi z okazyi 25-letniego jubileuszu na stanowisku generalnego adjutanta cesarza złoty medal, na którym wyryta jest podobizna hr. Paara oraz bardzo łaskawa dedykacya cesarza.

Hr. Paar otrzymał liczne życzenia, a między innemi także telegram od cesarza niemieckiego.

Wiedeń. Cesarz nadał ambasadorowi francuskiemu Crozierowi z okazyi odwołania go z dotychczasowego stanowiska wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Powódź na Węgrzech.

Marmarosz Szyget. Powódź nawiedziła gminę Föselfiso. Ogrody i pola stoją pod wodą. Fale pozrywały lub uszkodziły mosty. Komunikacya na drogach wiejskich jest niemożliwa. Połączenia pocztowe przerwane. Deszcze i śnieżyce trwają dalej.

Kongres socyalistów węgierskich.

Budapeszt. Przez oba dni świąteczne obradował tu kongres węgierskiej socyalnej demokracyi. Po raz pierwszy zjawili się na obradach: w zastępstwie austryackiej partyi socyalno demokratycznej poseł Winarsky, a w zastępstwie niemieckiej socyalnej demokracyi Otto Braun. — Przyjęto rezolucyę, zwracającą się przeciw zawieszeniu konstytucyi w Chorwacyi oraz uchwałę co do dalszej taktyki w walce o powszechne prawo głosowania. Zapewniono też stronnictwu Justha dalsze poparcie w razie nowych wyborów.

Zmiany w admiralicyi włoskiej.

Rzym. Wiceadmirał Faravelli, którego już kilkakrotnie operowano na kamienie żółciowe, dostał przed kilkoma dniami tak silnego ataku, że lekarze kazali mu się usunąć zupełnie ze służby, jeżeli życie jego ma być uratowane. — Faravelli zażądał od ministerstwa marynarki zwolnienia go ze służby.

Następcą Faravellego na stanowisku komendanta floty włoskiej ma zostać komendant eskadry wiceadmirał Viale.

Rzym. Ag. Stefani donosi: Admirał Faravelli otrzymał zwolnienie ze służby. Następcą jego został admirał Arte Stella.

Krwawa procesya.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Lizbony o krwawej walce, do jakiej przyszło w Chamuska między republikanami a katolikami. — Władze nie pozwoliły na urządzenie procesyi w Wielki Piątek. Mimoto jednak tłum, złożony z około 8000 osób, wtargnął do katedry i zabrawsze stamtąd chorągwie i statuy świętych, urządził procesyę. Koło bram kościoła wybuchła nagle bomba. Procesya mimoto szła dalej do innych kościołów, których drzwi z rozkazu władz były pozamykane. Tłum siłą otwierał drzwi. Nagle pojawili się w znacznej sile republikanie, którzy wznosili okrzyki na cześć republiki i rozdziału Kościoła od państwa. W tej chwili wybuchła druga bomba. Równocześnie z okien i drzwi sąsiednich domów posypał się grad kul. Strzelano z rewolwerów i pistoletów. Mnóstwo rannych padło na ziemię. Procesya szła jednak dalej wśród gradu kul, poczem chorągwie i obrazy świętych odniesiono do kościołów i rozwiązano pochód. Trzy osoby zginęły, a 30 zostało ciężko lub lżej rannych. Do Chamuski wysłano wojsko celem przywrócenia porządku.

Włosi w Jemenie.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że 400 żołnierzy erytrejskich, posiłkowanych przez oddział pretendenta Said Idriza obległo fort Medi w Jemenie. Równocześnie flota włoska zbombardowała fort od strony morza. — Włosi wkońcu fort zdobyli i wzięli do niewoli 70 żołnierzy tureckich.

Budżet miasta Krakowa na rok 1912.

Podaliśmy już główne cyfry uchwalonego przez komisyę budżetu m. Krakowa na r. 1912. Projekt, którym się zajmie Rada miejska podobno w najbliższą sobotę, preliminuje:

Wydatki	6,757.680 K
Dochody	6,757.877 „
Nadwyżka	197 K

Wydatki zwyczajne wynoszą 6,343.35, nadzwyczajne 352.017, dla Płaszowa 62.328. Dochody zwyczajne 6,406.970 K, nadzwyczajne 308.117, dla Płaszowa 42.790 K. W porównaniu z rokiem poprzednim zwiększył się budżet w wydatkach zwyczajnych o 759.677, w nadzwyczajnych o 17.388, razem o 742.289 K; w dochodach o 761.841 (dochody zwyczajne 654.826, nadzwyczajne 107.015 K).

Różnicę w porównaniu z rokiem ubiegłym, tworzą następujące zwiększenia, względnie zmniejszenia wydatków. Znaczniejsze zwiększenie wykazuje przedewszystkiem „zarząd główny" (o 365.555 K); płace urzędników zwiększyły się o 309.825 K, ale zwroty w dochodach z płac urzędników wynoszą 243.684 K. Dział II „Zarząd majątku miejskiego" zwiększył się o 35.416 K, z zakładów miejskich zwiększył się jednak równocześnie dochód znacznie, bo o 146.760 K, mianowicie o tyle preliminowano więcej dochody z gazowni i elektrowni. W dziale drugim zwiększają się jeszcze dochody z domów i wartości czynszowych szkół o 93.484 K. W dziale „Zarząd długu miejskiego" zwiększają się wydatki o 174.964 K, w dziale „Bezpieczeństwo publiczne" o 50.000 K, w tem zwiększenie kosztów oświetlenia miasta wynosi 23.716 K, wzrost wydatków na straż pożarną 33.563 K. Zwiększają się dalej wydatki w działach „Upiększenie miasta" (o 9.895 K), „Zdrowotność" (o 18.709 K), „Oświata" (o [illegible] K) przyczem zwiększają się dochody o 29.033 K.

Projekt budżetu omawia następnie sytuacyę finansową miasta odnośnie do ważniejszych działów gospodarki Krakowa.

Elektrownia miejska przedstawia silny przyrost; normalny — w latach poprzednich — wynosił 700 kilowatów, w roku 1910 przyłączono 1050, a w roku 1911 okrągło 1340, czyli 26.800 lamp żarowych. Z końcem roku 1911 było ogółem przyłączonych 5956 kilowatów, czyli 119.120 lamp żarowych. Do dalszego przyrostu w roku 1912 przyczyni się niewątpliwie zaprowadzona w ubiegłym roku zmiana taryfy, w której podwyższono rabaty, tak, że konsumenci w mieszkaniach prywatnych będą nawet przy mniejszej ilości godzin mogli z rabatów korzystać. — Silny przyrost konsumcyi prądu zmusza zarząd do takiego przeobrażenia elektrowni, żeby mogła sprostać zadaniu i pokryć przy najkorzystniejszej produkcyi prądu coraz więcej wzmagające się zapotrzebowanie. W tym celu prowadzone są w rozmaitych kierunkach wyczerpujące studya.

Dodać jeszcze należy, że na kable w przyłączonych gminach wydano w roku 1911: dla Nowej Wsi 36.841, Dębnik 23.651, Zwierzyńca 43.905, Ludwinowa 17.830; na rok 1912 preliminowane są na te cele kwoty: dla Ludwinowa 5000, Zwierzyńca 10.000, dla Krowodrzy 44.000, Dąbia 28.000, Zakrzówka 25.000, Prądnika 25.000, Nowej Wsi 10.000, Czarnej Wsi 162.000 koron.

Co do gazowni przyrost dochodu preliminowano prawie o 720. Dochód z instalacyj gazowych budżetowany jest w kwocie 65.000 koron, t. j. o 10.000 koron wyżej niż w roku 1911, a nadwyżka ta uzasadniona jest wielką liczbą instalacyj, które gazownia ma zgłoszone do wykonania. Ogółem budżetowana jest suma zysków brutto w kwocie koron 1,607.500, co w stosunku do kwoty koron 1,531.000 na rok 1911 przedstawia przyrost o koron 76.500, t. j. 5 prc.

Z powodu przyłączenia gmin podmiejskich wykonała gazownia szereg inwestycyj dla oświetlenia publicznego, a ponieważ tak z technicznych, jak i z ekonomicznych względów nie można było wszędzie zaprowadzić oświetlenia gazowego, przeto w niektórych gminach zaprowadzono tymczasowo oświetlenie naftowe. Wykonane inwestycye kosztowały: dla oświetlenia naftowego 19.158, dla gazowego 32.253, razem 51.411 koron.

W budżecie wodociągu uwydatnia się dobitnie włączenie gmin podmiejskich; wykonano siecie rur w Krowodrzy, Nowej Wsi, Łobzowie, Zwierzyńcu, Półwsiu i Dębnikach. — Na dalsze rozszerzenia, a w szczególności na doprowadzenie wody do t. zw. Morgensternówki, przewiduje budżet roku 1912 kwotę 49.200 koron.

W pełni robót znajduje się budowa studzien i lewarów w Bielanach kosztem 100.000 K, która ukończoną będzie w pierwszej połowie roku. Przez to produkcya wody będzie mogła osiągnąć do 16.000 m^3 na dobę.

Dostarczenie wody świeżo włączonej dzielnicy Płaszów i do dworca kolei państwowej tam położonego może być uskutecznione w roku bieżącym, co zależeć będzie od uzyskania koncesyi. Na tę robotę, jakoteż na koszta budowy wodociągu do Kobierzyna, która uchwaloną została przez Radę miasta, potrzebne będą osobne kredyty.

W porównaniu z rokiem 1911 preliminuje się na rok 1912 w wydatkach zwyczajnych okrągło 50.000 K więcej z powodu zwiększenia czynności biurowych. Dochody zwyczajne preliminowane są wyżej o 24.000 K w porównaniu z rokiem poprzednim.

Dochody z akcyzy nie dadzą się ściśle ustalić, rok 1911 bowiem był rokiem przejściowym dla Krakowa z powodu zmiany taryfy. Mimo to dochód brutto przypuszczalnie obliczono na 1,043.500, dodatek gminny do taryfowego podatku na 220.000 koron. Co do opłat gminnych od trunków również nie da się ściśle obliczyć; preliminarz przewiduje kwotę 1,903.100 K. Razem dochód oznaczono na 3,166.600 K, wydatki (czynsz dzierżawny i administracya) 1,183.936, więc przewidywany czysty zysk wyniesie 1,982.664 (o 50.000 K więcej, niż w r. 1911).

Dochód z centralnej targowicy na bydło preliminuje projekt mniej niż w roku ubiegłym, albowiem z powodu wywołanej pryszczycą stosunków targowica krakowska nie mogła pracować na eksport z równym skutkiem, jak w latach poprzednich. Kiedy w roku 1909 wywieziono 8497, a w roku 1910 4824 sztuk bydła i nierogacizny, to w roku 1911 wywieziono zaledwie 4650 sztuk.

Dochód z targowicy opiera się głównie na opłatach targowych, wagowych i ze sprzedaży paszy. Jeżeli dopęd bydła na targowicę z powodu zarządzeń policyjno-weterynaryjnych i trudności dla handlu eksportowego był mniejszy, to naturalnie zmniejszyć się musiał dochód brutto z tych źródeł niezależnie od administracyi i jej przedsiębiorczości. Ta rzecz powinna się nieco w roku 1912 wyrównać, bo stan zdrowotny bydła w Galicyi poprawił się znacznie i jest wszelka nadzieja, że na roku 1912 spadnie znaczna część ograniczeń, krępujących handel eksportowy bydłem, i że ogółem biorąc gospodarstwa rolnicze dostarczą więcej materyatu rzeźnego. Biorąc to na wzgląd, preliminuje się na rok 1912 dochód brutto z targowicy na 66.300 K.

Dochód z rzeźni preliminuje się na 215.940 koron (tyle, ile w roku ubiegłym)

Co do regulacyi miasta sprawozdanie generalnego referenta budżetu przedstawia wywód następujący:

Z powodu rozszerzenia miasta [illegible] działu stale się wzmagają, a [illegible] całą odpowiedzialność — podjęte [illegible] nia nowych terytoryów i zdaje [illegible] niosłości tej sprawy. Agendy [illegible] ją się:

1) na wydawanie opinii co do linij regulacyjnych przy podaniach o koncesye budowlane nad istniejącemi i nowemi ulicami, jako też nad planami;

2) na uzupełnienie istniejących planów podstawowych, badanie miejscowe i ustawianie programów;

3) na ustawianie projektów na plany regulacyjne: a) w szkicach poglądowych dla całych dzielnic, jak: Półwsia Zwierzynieckiego, Prądnika Czerwonego, Krowodrzy, Łobzowa, Czarnej Wsi i Nowej Wsi Narodowej; b) w szczegółowych planach dla poszczególnych ulic i placów tak w starych dzielnicach, jak w nowo przyłączonych przedmieściach.

Do przeprowadzenia tych prac posługuje się dział regulacyjny miasta całym aparatem przyjętym przy nowoczesnej budowie miast, śledząc za podobnemi wykonaniami w najnowszej literaturze z budowy miast, w którą starano się zaopatrzyć bibliotekę budownictwa miejskiego. Dla tego działu pracują odnośne delegacye Rady miasta, a szczególnie sekcya ekonomiczna, która wynik swoich prac i studyów przedkłada Radzie miejskiej prawie na każdem posiedzeniu.

Z powodu przyłączenia Ludwinowa, Dąbia i Płaszowa koszta tego działu w najbliższym czasie się zwiększą. Rada miasta jednak winna sprawę projektu rozbudowania się nowych terytoryów otoczyć należną mu opieką, od sposobu pojęcia bowiem tej sprawy dzisiaj zależy cała przyszłość i rozwój naszego miasta. Czekają tutaj Radę miejską niełatwe i nietanie pod względem finansowym zadania.

Obszernie przedstawia sprawozdanie sprawę kanalizacyi miasta. W granicach starego Krakowa sieć kanałów znajduje się w rekonstrukcyi, w dzielnicach przyłączonych kanalizacya jest uwarunkowaną uprzedniem pobudowaniem kanałów zbiorczych. Palącą kwestyą jest zasklepienie starej Rudawy od ul. Żabiej do drogi wojskowej Łobzów-Zwierzyniec, aby módz przystąpić do odwodnienia całej zachodniej części miasta i gruntów pofortyfikacyjnych między ulicą Smoleńską a Krowoderską. Zasklepienie tej części starej Rudawy będzie kosztowało około 500.000 K, spodziewać się jednak należy, że rząd, mimo że dotychczas formalnie uchylił się od tych robót, przyjdzie w drodze administracyjnej w pomoc z wydatną subwencyą dla gminy miasta Krakowa. Także palącą kwestyą jest pobudowanie kolektora prawobrzeżnego w Dębnikach, który rozwiąże sprawę skanalizowania tej dzielnicy. Ze sprawą tą gmina m. Krakowa kilkakrotnie zwracała się do dotyczących władz rządowych, nie doczekała się jednak jeszcze przychylnego załatwienia.

Obecnie budowane co najpilniejsze kanały w Dębnikach wpuszcza się prowizorycznie do Wisły.

Wybudowany kolektor lewobrzeżny na przestrzeni kanalizowanej Wisły i Grzegórzki-Piaski-Dąbie nie może być czynnym przed wykończeniem środkowej części między ulicą Piekarską a komorą nr 2 przy ulicy Zwierzynieckiej, nad projektem której odbyło się w roku 1911 dochodzenie wodno-prawne, a tutejsza ekspozy

tura dyrekcyi budowy dróg wodnych rozpocznie w tym roku dotyczące roboty.

Zniesienie młynówki królewskiej w obrębie starego Krakowa jest również zależne od wybudowania kanału na gruntach pofortyfikacyjnych poza zniesć się mającą koleją obwodową, aby można było kanał w ulicy Zabiej-Michałowskiego wyłączyć z sieci kanałów miejskich, a przeznaczyć go jedynie do prowadzenia wód młynówki.

Omówiwszy sprawę robót, przeprowadzonych przez oddział drogowy budownictwa, dalej działalność Biura sanitarnego i statystycznego, zapowiada sprawozdawca komisyi budżetowej szereg spraw, które magistrat obecnie opracowuje. Należą tu: projekt ustawy o opodatkowaniu przyrostu wartości gruntów; — rozporządzenie o szyldach i wystawach sklepowych; rozporządzenie o rewizyi opłat od składowego.

Odnośnie do prac, które mają wyłącznie znaczenie społeczne i ekonomiczne, należy wymienić dwa gotowe już projekty a mianowicie:

projekt ustawy o planie regulacyjnym komasacyi gruntów budowlanych, bez której nie można sobie wyobrazić racyonalnego zabudowania nowych dzielnic — i

projekt ustawy o stróżach domowych, normujący stosunek prawno-prywatny i prawno-publiczny stróżów domowych, rzecz ze względów na brak dotyczących norm bardzo pilna, zwłaszcza, że po uchwaleniu jej wypracowany będzie regulamin domowy.

Z zakresu innych, a również ważnych rozporządzeń podnieść należy projekt instrukcyi dla wyciągów elektrycznych, osobowych i ciężarowych a nadto projekt instrukcyi dla budowy i urządzenia teatrów i lokali, przeznaczonych na publiczne widowiska i zebrania. Oba ostatnie projekty są już wypracowane i mają unormować pewne dziedziny z zakresu policyi budowlanej, dotychczas nie objęte jeszcze rozporządzeniami zarządu miasta.

Obok tych wszystkich projektów i zadań, jako na jedno z najpierwszych, wskazać należy na reformę statutu miejskiego i manipulacyi miejskiej. Sprawa dopuszczenia szerokich sfer obywatelskich do zarządu m. Krakowa nie ulega już dyskusyi i jaknajprędzej powinna być załatwioną.

Kronika.

Kraków, środa 10 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Ezechiela pr. i Makarego b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 00; zachód o godz. 6 m. 24; długość dnia godzin 13 min. 24.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, opady, temp. niższa, silne, północno-zachodnie wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Ulubieniec kobiet".

Teatr maryonetek (ulica św. Jana l. 8) przedstawienie o godzinie 5 po południu.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego w Domu [illegible] (ulica Radziwiłłowska l. 4) o godz. 6 [illegible]

[illegible] w Towarzystwie sztuk pięknych [illegible] 11 do 4 po południu.

[illegible] razów Powszechnego Związku [illegible] piskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do [illegible] wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Trybun".

Z nad Wisły.

Wskutek silnych opadów wodnych już w wielką sobotę, zaczęła woda w Wiśle pod Krakowem w dość szybkim tempie się podnosić. Spienione brudno-żółte fale pędzone silnym wiatrem rozbijały się z trzaskiem o filary mostu dębnickiego i podgórskiego. Galary, holowane przez statek „Nadwiślanin", z trudem tylko i nader powoli posuwały się w górę rzeki. Z powodu niemożliwości dalszego holowania, przybił statek do brzegu powyżej mostu dębnickiego około łazienek i tu zarzucił kotwicę. Holowane galary wyprężyły się w długą linię biegnącą w promieniu ukośnym od brzegu ku środkowi rzeki. Każda silniejsza fala linię tę łamała, przyczem spojone ze sobą galary zaczęły przeć silnie jeden na drugi, grożąc każdej chwili zerwaniem bierwion, którymi były połączone. Z obawy przed ewentualnem zgruchotaniem galarów, poczęli rybacy wytężającą pracę nad zesunięciem rzędu galarów ku lewemu brzegowi w miejscu między mostem dębnickim a prowizorycznem ujściem Rudawy. Praca trwała kilka godzin, zanim zdołano ustawić galary wzdłuż brzegu.

Woda się wznosiła z każdą chwilą i zaczęła się przelewać po niższych częściach brzegu lewego, począwszy od łazienek aż do krzywizny pod Wawelem.

Skopione galary spędził silny prąd wody znowu na środek rzeki. Nie pomogła już wtedy praca rąk ludzkich. „Nadwiślanin" począł pracować motorem parowym. Statek ruszył z miejsca, za nim wyciągnęła się linia galarów. Zręcznem manewrowaniem po spienionych falach i połączonemi siłami flisaków udało się przesunąć galary już na brzeg Wisły. Ze względu na to, iż wiązanie ich łańcuchami o słupy nadbrzeżne nie było zupełnie bezpiecznem, przeciągano liny pod parkan fabryki betonów i tu na środku podwórza wiązano je do wbijanych w pośpiechu pali.

Woda, podnosząc się ustawicznie w pierwszy dzień świąt, oparła się z jednej strony o fabrykę betonów, z drugiej o fabrykę lamp w Dębnikach.

Tak było koło mostu dębnickiego.

Nie lepiej przedstawiała się sytuacya koło mostu podgórskiego. Tam położenie było jeszcze groźniejsze ze względu na będące w pełnym toku prace kanalizacyjne.

Woda, ujęta w silne ramy zagrodzy tak po stronie krakowskiej jak i podgórskiej, nie mając wolniejszego ujścia, przedrzeć się musiała przez obydwie zagrodze i oprzeć się o górne bulwarowe mury. Na zagrodzach stoją od początku robót silne parowe kafary; woda podmyła ich fundamentalne podkłady, skutkiem czego pochyliły się one silnie w stronę biegu rzeki. Mimo silnego naporu woda nie zdołała zepchnąć maszyn parowych z ich podstaw; zbyt wielki, bo kilka tysięcy kilogramów wynoszący, był ich ciężar. Również „żarłoczny smok" — jak powszechnie nad Wisłą nazywają maszynę, kopiącą brzegi, nie ucierpiał z powodu podniesienia się wody na Wiśle. Jedynie musi przedsiębiorstwo poświęcić dłuższy czas na czyszczenie maszyn, które są formalnie oblepione mułem i piachem.

Tak roboty około starego koryta Rudawy, jak i koło mostu podgórskiego muszą być wstrzymane aż do zupełnego opadnięcia wody. Stawy, jakie się potworzyły między zagrodzami a dolnymi murami bulwarowymi będą osuszone w kilku dniach za pomocą kilku pomp parowych.

Najwyższy stan wody był w drugie święto wielkanocne, wynosił bowiem rano około 2 metry ponad zero. Wylew Wisły mógłby był nastąpić w razie podniesienia się wody o jeden jeszcze metr i to w miejscach, gdzie brzeg jest najniższy, a więc na łukowej krzywiźnie Wisły koło Wawelu naprzeciw placu na Groblach, tudzież powyżej mostu dębnickiego.

Nad brzegami rzeki i na obydwóch mostach gromadziła się zwłaszcza w drugi dzień świąt liczna publiczność. Najgęściej był obsadzony brzeg lewy i na Zwierzyńcu, dokąd spieszył tłumnie ludek krakowski na doroczną uroczystość Emausu, jaka się w tym dniu odbywa w kościółku na Salwatorze.

Przez cały dzień wczorajszy woda ustawicznie opadała tak, że wieczorem stan wody wynosił zaledwie 1 metr ponad 0. Każda chwila powoduje nowy spadek. Za dwa mniej więcej dni wróci Wisła do normalnego stanu, o ile — rzecz jasna — nie nastąpią nowe deszcze.

Rękawka. Tradycyjnym zwyczajem odbył się wczoraj na stokach kopca Krakusa obchód Rękawki, nie zgromadził jednak takich tłumów, jak zwykle. Główną przyczyną tego była niepogoda. Słońce zaledwie parę razy wychyliło się zza chmur i świeciło przez krótki stosunkowo czas. Horyzont zawalony ołowianemi chmurami, nie zbyt zachęcał do udawania się na Krzemionki. Do tego ustawicznie wiejący wiatr, wzmagający się od czasu do czasu i przypominający swe „podmuchy" świąteczne wstrzymywał każdego, największego nawet zwolennika Rękawki.

Mimo tych przeszkód atmosferycznych już od południa zdążały gromadki ciekawych i żądnych uciech „rękawkowych" tak od strony Podgórza jak i Krakowa przez Dębniki w stronę kopca Krakusa. Około godziny 2 po południu zebrał się już na stokach kopca pokaźny, różnobarwny tłum i rozpoczął zwykłe „rękawkowe" zabawy, które się przeciągnęły do wieczora.

Kurs pielęgniarek. W marcu skończył się pierwszy kurs zawodowej szkoły pielęgniarek w Krakowie, wprowadzonej w życie przed pół rokiem, staraniem stowarzyszenia PP. Ekonomek. — Popis z przedmiotów teoretycznych, jak: fizyologia, anatomia, hygiena, ogólna nauka o pielęgniarstwie i t. d., odbył się wobec wiceprezesa Rady Nadzorczej szkoły, prof. dra Rutkowskiego i członków tejże Rady, prof. dra Wicherkiewicza i ks. Słomińskiego, stwierdził, że gorliwa praca grona wykładających pp. lekarzy, przy pilności uczennic, da na pewno w niedługim czasie jaknajlepsze owoce.

Piętnaście uczennic ukończyło kurs z bardzo dobrym postępem. Z małym wyjątkiem rozpoczynają wszystkie za zezwoleniem Wydziału krajowego całoroczną praktykę szpitalną w szpitalu św. Łazarza, aby później nie tylko jako dyplomowane, ale w istocie jako pod każdym względem doskonale wyszkolone, oddać się żmudnej i wymagającej nieraz zaparcia się i poświęcenia pracy, racyonalnego pielęgnowania chorych.

Za rok więc, wypuści szkoła pierwszy zastęp samarytańskich pracownic, i ma nadzieję, że społeczeństwo dobrze je przyjmie.

W jesieni b. r. rozpocznie się nowy kurs teoretyczny. Wskazanem jest, aby kandydatki już w czerwcu zgłaszać się zechciały, gdyż liczba uczennic jest ograniczona, szczególnie tych, któreby pragnęły znaleść pomieszczenie w internacie. Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd szkoły: Kraków ul. Warszawska 6a albo dyrektor dr Damski, Kraków Kolejowa 1.

Uprzedni egzamin dojrzałości z eksternistami w gimnazyum św. Jacka rozpocznie się w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 8 rano.

Loterya [illegible] **Koła T. S. L.** urządzona na dochód szkół kresowych w dniu 24 marca w sali sukiennic przyniosła dochodu brutto w kwocie 4627 K 9 h, koszta urządzenia wyniosły 380 K 46 h, pozostaje czysty dochód w kwocie 4246 K 63 h. Ten tak znakomity wynik zawdzięczać należy w pierwszej linii poświęceniu i energii komitetu pań pod przewodnictwem p. Juliuszowej Leowej, a obok tego ofiarności obywatelstwa naszego grodu. — Za tak wydatne poparcie zarząd Koła I T. S. L. w Krakowie składa gorące podziękowanie.

Towarzystwo Bratniej pomocy kelnerów urządza w poniedziałek dnia 15 b. m. wspólne „Święcone" w kancelaryi Towarzystwa ulica Szczepańska l. 9.

Zamach samobójczy. Wczoraj po południu w jednej z restauracyj przy Placu Maryackim poderżnął sobie w zamiarze samobójczym brzytwą gardło 26-letni pomocnik Józef Kapcia. Na szczęście brzytwa nie wbiła się głęboko, tak, że Kapcia odniósł tylko dwie długie rany wzdłuż szyi, które życiu jego nie grożą niebezpieczeństwem. Po opatrzeniu go przez Pogotowie ratunkowe, udał się Kapcia do szpitala św. Łazarza, gdzie mu rany zeszyto.

Odgryziony nos. Na placu Groble podczas wczorajszego targu odgryzł koń parobkowi niejakiemu Stefanowi Moździałkowi zupełnie nos. Moździałka przeziono do szpitala św. Łazarza.

Kradzież z włamaniem. Wczoraj po południu dostali się do zamkniętego mieszkania agenta handlowego, Adolfa Lewińskiego, przy ul. Zielonej l. 15 niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali mu całą garderobę łącznej wartości około 400 koron.

Zgubiona broszka. W dniu 11 lutego 1912 r. zgubiła nieznana osoba w kasynie wojskowem w Krakowie podczas tomboli agrafkę złotą, ozdobioną trzema perłami. Właścicielka tej agrafki może się zgłosić po odbiór do zarządu kasyna wojskowego w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza l. 1.

Echa bójki oficerów ze studentami. „Gazeta Lwowska" donosi: Jak wiadomo, starostwo w Stryju pociągnęło do odpowiedzialności uczniów gimnazyalnych, którzy urządzili demonstracyę na przedstawieniu w gmachu Sokoła i 13 z pośród nich ukarano policyjnie. Możemy donieść, że namiestnictwo odrzuciło rekurs wniesiony przez tych uczniów od orzeczenia starostwa, ale uwzględniając okoliczności łagodzące, przychyliło się do ich prośby o darowanie im kary w drodze łaski.

Podróż przyszłego następcy tronu. Z Drohobycza telegrafują: Wczoraj o godzinie 12·30 popołudniu przybył tu na czele szwadronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef. U wejścia do miasta oczekiwali przy bramie tryumfalnej przybycia arcyksięcia kierownik starostwa, radca namiestnictwa Semler z urzędnikami wszystkich władz, komisarz rządowy miasta Drohobycza Jarosz, duchowieństwo i t. d.

Po umieszczeniu szwadronu w kwaterach, arcyksiążę udał się do gmachu starostwa do przygotowanej dla niego kwatery. Tutaj oczekiwały arcyksięcia tłumy publiczności, które go powitały owacyjnie. Między innemi przemówiły do arcyksięcia po polsku, rusku i niemiecku trzy dziewczynki. — Arcyksiążę odpowiedział dziewczynce, która przemówiła do niego w języku polskim, słowami: „Bardzo dziękuję".

O godz. 2 odbył się w wielkiej sali starostwa obiad dla arcyksięcia i towarzyszących mu oficerów. O godz. 3 popoł. arcyksiążę wyjechał do Borysławia. Dzisiaj o godz. 7½ rano udaje się arcyksiążę na czele swego szwadronu w dalszą drogę w kierunku Stryja.

Prawo publiczności. — Minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1911/12 I, II, III, V i VII klasie prywatnego gimnazyum żeńskiego w Nowym Sączu, oraz I i III klasie prywatnego żeńskiego gimnazyum realnego w Jaśle.

Sukces polskiego śpiewaka w Wiedniu. — Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj wystąpił tu po raz pierwszy nowo zaangażowany do opery dotychczasowy tenor opery lwowskiej p. Mann w „Aidzie". Z prywatnych opowiadań krytyków wynika, że p. Mann odniósł pod względem głosowym zupełne powodzenie.

Włamanie do synagogi. Z Berlina telegrafują: Wczoraj udało się policyi ująć włamywaczy, którzy włamali się do tutejszej synagogi. Po długiej walce udało się dwóch bandytów ująć, dwaj zaś uciekli.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał nadzwyczajnemu posłowi i upełnomocnionemu ministrowi Eugeniuszowi Kuczyńskiemu z okazyi przejścia w stan rozporządzalności godność tajnego radcy.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu przeniosło starszego zarządcę pocztowego Karola Rudeńskiego z Podwołoczysk do Jarosławia oraz nadało starszemu kontrolorowi pocztowemu Bolesławowi Filasiewiczowi w Dukli posadę starszego zarządcy pocztowego w Sanoku.

Prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł asystenta pocztowego Franciszka Berdę z Nowego Sącza do Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 kwietnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Anzelm Janusz z Mnikowa, Franciszek Tadeusiak z Częstochowy, Stanisław Proń z Jasła, Zygmunt Wątorek z Gruszowa, Piotr Bartosik z Rrzeszowa, Jan Czerny z Wiednia, Janina Sokołowska z Przemyśla, Jan K. Pinu ze Lwowa, Henryka Arendt z Pragi, Gustaw Master z Konstantynopola, Adolf Zadora z Jordanowa, Ludwika Hrubiszówna z Jasła, Filip Silberberg z Hruszowa, Salomea Goldmann z Jaegerndorf, Anna i Janina Filipowskie z Warszawy, Szczepan Rogoziński z Radłowa, prof. Władysław Mańkowski z Nowego Jorku, naczelnik sądu Stanisław Matuziński, Stanisław Garczarski, mec. dr Stefański z Myślenic, prof. Leonard Sędzierski z Tarnowa, Kazimierz Greger z Poznania, Anna Smoleńska z Wiednia, Władysław Jamroziński z Będzina, inż. Zenon Jędrzejewski z Miechowa, sędzia Józef Podobiński z Żmigrodu, A. Rywlin z Warszawy, inż. Aleksandrowie Wolscy ze Lwowa, dyr. Maryan Klimko z żoną z Świątnik, mec. dr Maryan Homme z żoną z Andrychowa.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu: X. Bernard Fromm z Wenecyi, dr Maurycy Schmal z Grybowa, inż. Franciszek Dawid z Zabrza (Śląsk), inż. Tadeusz Gawlikowski z rodziną Bronisław Kosirski z Nowego Sącza, Jan Wyczułkowski z żoną z Warszawy, Maryan Fąfara z żoną z Wojnicza, Jan Pioronowski z Lipnika, Paweł Mienciel ze Lwowa, Karol Kuhn, Andrzej Münzling z Jägerndorf (Śląsk) Paweł Rauschel z Szopinic (Prusy), Karol Araszkiewicz z Wiednia, Antoni Rother z Katowic. Erich Loewe, Beno Markiewicz z Wrocławia, Maksymilian Schiffmann z Hamburga, Wilhelm Krügler z Altony, dr Mieczysław Tomaszewski i. inż. Majewski z żoną ze Lwowa, dr Herman Neuberg z Będzina, Franciszek Bednarczyk z Libiąża, prof. Aleksander Chrząszcz z Brodów, Edward Hebich, Józef Osowski, Adam Sikorski z Szopinic (Prusy), Karol Mitowicz z Żywca, Alojzy Stoupy z Niwki (Król. Pol.), Paweł Schneider z Neisse, Franciszek Wawrzyczek z Piess, Adam Wdanych ze Stanisławowa, inż. Henryk Wieseman z Pomuchowic. Henryk Wehmeyer z Schwerin (Morawa), Stanisław Podgórski z Warszawy, Rudolf Kania z Przerowa. K. Julinberger z Katowic, J. Fürer z Durrenberg, Leon Kruger z Morawskiej Ostrawy, Alfred Nowiński z Opola, Józef Müntz ze Lwowa, Henryk Ciołek z Sokala (Król. Pol.), Lilly Edgar z Dunmurry (Anglia), Max Kaplonek z Wrocławia, Ryszard Giller z Bytomia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: **Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro.** 305·—. **Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r.** 1889 3-pro. 269·50. **Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro.** 290·—. **Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro.** 248·50. **Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-pro.** 121·25. **b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr.** 32·25. **Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr.** 498·—. **Clary złr. 40 m. k.** 171·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62·85. **Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr.** 41·75. **Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr.** 77·—. **Salma 40 złr. m.** 330·—. **Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr.** 243·70. **Tureckie oblig. prem. kolei pro.** 213·70. **Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku** 502·—.

Berlin, 9 kwietnia. **Austryackie banknoty** 84·90. Srebro rytus —·—.

Berlin, 9 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 207·12; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 184·37; Tow. handlowe 168·—; Losy tureckie 170·75; włoskie —·—; Noty austr. 84·90; Wiedeń krótki 847·50; Noty rosyjskie 215·85; Nowy Jork 420·—; 4½ polskie listy zastawne 93·30; Ameryk. noty 418·50; 3% pruskie konsole 81·70; Lombardy 18·37; Reichsbank 137·25; Packetfahrt 141·37; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.